

MIEJSCOWA na weekend

nr 37/1081, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



**Złotówki
za złoto**

Legionowo, wyborowo!

Na wici rozesłane przed wyborami parlamentarnymi odpowiedziało w Legionowie ponad 82 procent mieszkańców. A następnie dotychczasowej większości sejmowej zadali oni cios, po którym ta najpierw była liczona, by później przegrać przez KO

s. 3



Przepis od **M** s. 9

Był łasy, chciał kasy

s. 2



Kwiatowa będzie jak nowa

s. 5



Reklama
tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

O bulwa, ale zabawa!

s. 4



Legion zagrał a vista

s. 11



Był łasy, chciał kasy

Na początku tego miesiąca mieszkańcy jednej z posesji na terenie gminy Nieporęt przeżyli chwile grozy. Na ich podwórko wtargnął nieznanymi im mężczyzna, który najpierw groząc przedmiotem przypominającym broń palną, a następnie podpaleniem zabudowań, zażądał od nich pieniędzy w kwocie dwóch tysięcy złotych.

Napastnik na szczęście nie nie wskórał i dość szybko uciekł z posesji. Wolnością długo się jednak nie cieszył, bo bardzo szybko na jego trop wpadli wezwani na miejsce policjanci. Informacje przekazane przez pokrzywdzonych oraz błyskawiczne działania mundurowych doprowadziły do zatrzymania 42-letniego napastnika, który trafił do

policyjnego aresztu. Po zebraniu materiałów dowodowych przez nieporęckich śledczych całość sprawy, wraz z zatrzymanym, trafiła do Prokuratury Rejonowej w Legionowie.

Tam prokurator prowadzący śledztwo przedstawił mężczyźnie zarzut usiłowania wymuszenia rozbójniczego. Na wniosek prokuratury



foto. arch.

sąd zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Za popełnio-

ne przestępstwo 42-latkowi grozi nawet dziesięć lat pozbawienia wolności.

Zig



foto. arch.

Łapówka na gazie

Policjanci z legionowskiej drogówki zatrzymali 62-letniego kierowcę nissana, który będąc pod wpływem alkoholu, spowodował kolizję. Jakby tego było mało, chcąc uniknąć odpowiedzialności, mężczyzna próbował przekupić mundurowych. Teraz za popełnione przestępstwa grozi mu łącznie nawet dziesięć lat więzienia.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu na drodze wojewódzkiej nr 631. Włączając się swoim nissanem do ruchu, 62-latek nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu volvo. Doszło do zderzenia. Wezwani na miejsce policjanci wyczuli od sprawcy kolizji intensywną woń alkoholu. Badanie alkomatem wykazało, że w organizmie 62-latka krążył go okrągły jeden promil.

Kolejnych kłopotów mężczyzna narobił sobie podczas dalszej rozmowy z mundurowymi. Zaproponował on im bowiem pieniądze w zamian

za puszczenie go wolno. Słyszając to, mundurowi poinformowali „hojnego” szofera, że próba przekupienia policjanta to przestępstwo, ten jednak zignorował ich ostrzeżenia i w dalszym ciągu ponawiał swoją korupcyjną propozycję. W tej sytuacji 62-latek został w końcu zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu mężczyzna usłyszał zarzuty kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu oraz próby przekupienia policjantów. O jego dalszym losie zadecyduje sąd.

Zig

Alko-recydywista

Lekkomyślny mieszkaniec gminy Serock to kolejna osoba zatrzymana przez policję za jazdę na tzw. podwójnym gazie. W policyjne ręce wpadł on, gdy kierował swoim skuterem. Za popełnione przestępstwo grożą mu nawet trzy lata więzienia.

Policjanci z Serocka zatrzymali 29-latka do kontroli, bo zauważyli, że jedzie on swoim jednośladem bez ochronnego kasku. W trakcie rozmowy policjanci wyczuli od niego silną woń alkoholu.



foto. arch.

Badanie stanu trzeźwości wykazało, że w organizmie motoroweryzisty krążyło go aż 2,3 promila.

Nie był to jednak koniec kłopotów mężczyzny. Jak się okazało, w systemach policyjnych widniała informacja, że ma on zatrzymane prawo jazdy właśnie za kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu. O dalszym losie mężczyzny zadecyduje sąd.

Zig

Uderzyła w latarnię

W zeszłą środę przed godziną 17.00 kierowany przez 22-letnią kobietę samochód osobowy marki Volkswagen, skręcając z ul. Pogonowskiego w ul. Nowolipie w Nieporęcie, uderzył w betonową latarnię. Kierującej na szczęście nic się nie stało.

Uderzenie było na tyle silne, że w volkswagenie wystrzeliły poduszki powietrzne. Chwilę po zde-

zeniu 22-latka uskarżała się na krwotok z nosa i ból ręki. Jako pierwsi opatrzyli ją strażacy, którzy nastę-

Tydzień
na Sygnale

Nie zauważyła świateł?

W poniedziałek (16 października) przed godziną 7.00 rano na skrzyżowaniu ul. Modlińskiej z Zegrzyńską w Jabłonnie doszło do groźnie wyglądającej kolizji. Zderzyły się tam seat z fiatem. Na szczęście nikt nie został ranny.

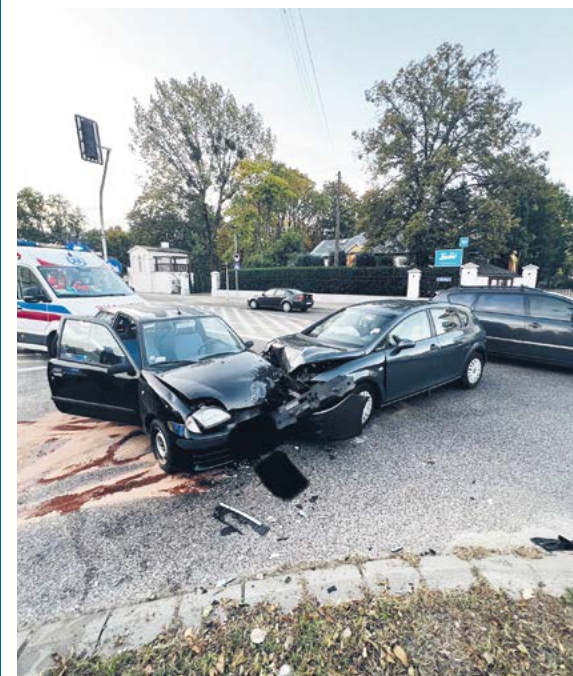


foto. KP PSP Legionowo

Z policyjnych ustaleń wynika, że 66-letnia kobieta kierująca seatem wjechała na skrzyżowanie na czerwonym świetle i zderzyła się z fiatem, którym kierował 65-letni mężczyzna. W wyniku zderzenia na szczęście nikt nie ucierpiał. Na miejscu interweniowa-

ły zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo i OSP Jabłonna oraz policja i pogotowie ratunkowe. Działania służb trwały blisko godzinę. Za spowodowanie kolizji 66-latka została przez policję ukarana mandatem.

Zig

nie przekazali poszkodowaną pod opiekę załodze karetki pogotowia. Medycy, po przebadaniu jej na miejscu zdarzenia, uznali, że nie wymaga ona hospitalizacji. Kobieta została następnie pouczone przez policję w związku ze spowodowaniem kolizji.

Zig



foto. KP PSP Legionowo

Legionowo, wyborowo!

Tak jak w innych miastach i miejscowościach w Polsce, również na legionowskich ulicach dało się w minioną niedzielę (15 października) dostrzec pospolite demokratyczne ruszenie. Choć należałoby raczej rzec: „niepospolite”, bo tylu chętnych do głosowania nigdy dotąd w Legionowie nie było. Na rozesłane przed wyborami wici odpowiedziało ponad 82 proc. mieszkańców. A następnie dotychczasowej większości sejmowej zadali oni cios, po którym ta najpierw była liczona, by później przegrać przez KO.

Biorąc pod uwagę chłodną aurę, śmiało można stwierdzić, że jeśli tego dnia ktoś spacerował po mieście, to głównie do albo z lokalu wyborczego. W całym Legionowie, razem z tymi zamkniętymi: w szpitalu wojskowym oraz Domu Pomocy Społecznej „Kombatant”, działało ich łącznie 25. – Wszystkie ko-

bowiązek. I każdy, kto ukończył osiemnaście lat, powinien brać udział w głosowaniu.

Podczas gdy jedni, już w lokalu wyborczym, jeszcze długo się zastanawiali, inni stawiali krzyżki szybko i zdecydowanie. Tych drugich była wprawdzie większość, nie zapobiegło to jednak powstawaniu tworzą-

że tak wiele osób zdało sobie wreszcie sprawę z mocy swojego głosu. Uwierzyło, że pojedynczym krzyżykiem jednych można przekreślić, drugim dając szansę zrealizowania obietnic rzucanych w trakcie kampanii wyborczej. – Jest duża mobilizacja obywateli. I to świetnie, bo demokracja polega na tym, żeby jak najwięcej



rów w całym kraju. Tyle że zrobili to bardziej dosadnie. Na Koalicję Obywatelską zagłosowało ponad 40 proc. mieszkańców, a za Prawem i Sprawiedliwością opowiedziało się ich niespełna 30 proc. Trzecią Drogą podażyło w mieście blisko 14 proc. wyborców, natomiast Nowej Lewicy wierzyło ich o około połowę mniej. Co do poszczególnych

kandydatów, legionowskim zwycięzcą został Jan Grabiec z KO, który zebrał ponad osiem tysięcy dwieście głosów. Drugi zameldował się na mecie jeden z głównych rozgrywających w PiS, Mariusz Błaszczak – zagłosowało na niego nieco ponad siedem tysięcy osiemset osób. Obaj politycy zdobyli mandaty i ponownie zasiądą w Sejmie.

Trzecia finiszowała w Legionowie Kinga Gajewska z KO, z blisko dwoma tysiącami głosów.

Jeśli chodzi o wybory do Senatu, najlepsza spośród czworga kandydatów – uzyskując ponad 55-procentowe poparcie – okazała się Jolanta Hibner. Drugi był Adam Lubiak z PiS, którego w izbie wyższej widziało prawie 30 proc. głosujących. Końcowy rezultat niedzielnych wyborów do parlamentu jest już zatem znany. Za najdalej kilka lat, choć pewnie dużo szybciej, Polki oraz Polacy przekonają się, czy dokonany przez nich w wyborach wybór był właściwy. I czy tym razem rzeczywistość okaże się to dobra zmiana...

Waldek Siwczyński



misje zostały otwarte zgodnie z planem i o godzinie 6.00 rozpoczęło się głosowanie. Z wyjątkiem obwodów odrębnych, gdzie rozpoczęło się ono o godzinie 9.00. Jak dotąd głosowanie przebiega spokojnie, obserwujemy też sporą frekwencję. Tutaj w lokalu wyborczym cały czas jest kolejka – mówiła tuż po godzinie trzynastej, stojąc pod ratuszem, Ida Parakiewicz-Czyżma, sekretarz miasta Legionowo. Działo się tak nie tylko w administracyjnym sercu miasta, lecz także w pozostałych punktach do głosowania. Dotyczyło ono, przypomnijmy, wyborów do Sejmu i Senatu, a także wyrażenia opinii w krajowym referendum. – Wciąż dochodzą nowe osoby, co oznacza, że jest duże zainteresowanie tymi wyborami. Z czego się oczywiście cieszymy, bo jest to nasz obywatelski

ch się przed komisjami, nieraz przez całą niedzielę, kolejek. Po części stało się tak za przyczyną zamieszania z nadprogramową, referendalną kartą do głosowania, które w opinii wielu wyborców nikomu i do niczego nie było potrzebne. – To jest dodatkowa czynność, żeby ją odnotować, no i to powoduje te kolejki. Wielu praktyków mówiło, że połączenie wyborów parlamentarnych i referendum nie jest najlepszym pomysłem. Myślę, że wiele komisji będzie pracowało do poniedziałku, a niektóre nawet do wtorku. No ale mamy taką rzeczywistość, jaką mamy – stwierdził „patrolujący” miasto w dniu wyborów prezydent Legionowa.

Mamy albo... mieliśmy. Bo teraz powoli można już chyba zacząć mówić o niej w czasie przeszłym. Wszystko dzięki temu,

wyborców uczestniczyło w wyborach i nie mogło później narzekać, że „ja ich nie wybrałem, jak na nich nie głosowałem”. No i zobaczymy, czy będzie to mądry i dobry wybór dla Polski – dodał Roman Smogorzewski.

W Legionowie 15 października postanowiło go dokonać ponad 33 tysiące osób, czyli aż 82,5 proc. uprawnionych do głosowania. Z nim samym problemów ludzie raczej nie mieli. – Obywatele są świadomi, w jaki sposób należy głosować. Nie docierają do nas żadne informacje, że pojawiają się z tym jakieś kłopoty – relacjonowała sekretarz miasta. Mimo to całkiem sporo, bo aż 286 osób wrzuciło do legionowskich urn głos nieważny. Dzięki tym ważnym legionowianom wydał za wyrok z grubsza zbieżny z końcowym rezultatem wybo-

Okręg wyborczy numer 20, w którym głosowali między innymi mieszkańcy Legionowa, obejmował (oprócz legionowskiego) również powiaty: grodzki, nowodworski, otwocki, piaseczyński, pruszkowski, wołomiński i warszawski zachodni. O dwanaście mandatów walczyło w nim stu pięćdziesięciu dziewięciu kandydatów.

Na terenie Legionowa do urn pofatygowano się 33 066 osób spośród 40 071 uprawnionych. Oddały one 32 780 ważnych głosów, a rozkład poparcia dla poszczególnych list wyglądało następująco:

- KW Koalicja Obywatelska .N IPL Zieloni: 13 295 (40,56%),
- KW Prawo i Sprawiedliwość: 9590 (29,26%),
- KKW Trzecia Droga Polska 2050 Szymona Hołowni – PSL: 4529 (13,82%),
- KW Nowa Lewica: 2339 (7,14%),
- KW Konfederacja Wolność i Niepodległość: 1930 (5,89%),
- KW Bezpartyjni Samorządowcy: 667 (2,03%),
- KW Polska Jest Jedna: 430 (1,31%).

Najlepsze wyniki osiągnęli w Legionowie: Jan Grabiec z Koalicji Obywatelskiej, na którego mieszkańcy miasta oddali 8248 głosów, Mariusz Błaszczak z Prawa i Sprawiedliwości – 7814 głosów oraz Kinga Gajewska z Koalicji Obywatelskiej z 1938 głosami. Poparcie dla pozostałych, oprócz dwójki triumfatorów, kandydatów z Legionowa wyglądało następująco:

- Anna Brzezińska (KKW Koalicja Obywatelska PO .N IPL ZIELONI: 1417 głosów),
- Marek Buch (KW Polska Jest Jedna: 44 głosy),
- Daniel Płoszaj (KW Polska Jest Jedna: 35 głosów)
- Jan Harasymowicz (KW Nowa Lewica: 82 głosy),
- Bogdan Kielbasiński (KKW Trzecia Droga PSL – PL 2050 Szymona Hołowni: 1118 głosów),
- Jakub Kotowski (KW Konfederacja Wolność i Niepodległość: 41 głosów),
- Konrad Michalski (KW Prawo i Sprawiedliwość: 157 głosów),
- Ewa Sawicka (KW Nowa Lewica: 206 głosów),
- Agata Wiśniewska (KW Konfederacja Wolność i Niepodległość: 27 głosów),

W walce o mandat do Senatu o jedno miejsce walczyło czworo kandydatów. Pojedynek bezapelacyjnie wygrała Jolanta Hibner (Koalicja Obywatelska), zdobywając 18 011 głosów (55,52%). Natomiast wystawiony przez Prawo i Sprawiedliwość Adam Lubiak otrzymał w Legionowie 9469 głosów (29,19%). O wiele mniejsze poparcie uzyskali Urszula Krawczyk z Bezpartyjnych Samorządowców – 3690 głosów (11,38%) oraz Robert Roguski z Komitetu Wyborczego Wyborców Roberta Roguskiego – 1268 głosów (3,91%).

Seniorzy jak juniorzy

W ciągu minionych lat legionowskie Senioralia weszły już do kanonu miejskich imprez kulturalno-rozrywkowych. Weszły i na dobre się w nim zadomowiły. Dlatego w poprzedni wtorek, przy okazji ich tegorocznej inauguracji, znów zjawili się pod ratuszem mnóstwo dziarskich seniorów, którzy swoje doroczne święto czynnie zamierzają obchodzić.



Czas szybko leci, więc ani się organizatorzy i beneficjenci ich działań obejrzeni, a minął rok i w administracyjnym sercu miasta spotkali się ponownie. – Senioralia to cykl wydarzeń, które przypominają mieszkańcom miasta, że są w nim też seniorzy. W Legionowie osób powyżej 60 roku życia mieszka około 13 tysięcy. Wiele z nich aktywnie uczestniczy w różnych przedsięwzięciach organizowanych przez miasto. Przy tej okazji chciałbym serdecznie podziękować i prezydentowi, i radzie miasta za dobrą współpracę i za to, że czynią wszystko, aby

nam, seniorom, czyli ludziom na emeryturze czy na rencie, żyło się w naszym mieście komfortowo. Podziękowania należą się również samym seniorom, za to, że chcą być aktywni i nie siedzą w domach – mówi dr Roman Biskupski, prezes Stowarzyszenia Pomocy Potrzebującym „Nadzieja”. Ważnym elementem każdego Senioraliów jest wręczenie ich uczestnikom symbolicznego klucza do miasta. Tym razem na ręce przewodniczącego Miejskiej Rady Seniorów przekazał go jeden z zastępców prezydenta Legionowa. Podkreślając przy

okazji jej rolę w stymulowaniu aktywności mieszkańców po sześćdziesiątym roku życia. – Kilka lat temu, jako jedna z pierwszych w kraju, powstała w naszym mieście rada seniorów, a więc takie ciało doradcze przy prezydencie miasta, które ma wskazywać, co jest dla nich potrzebne i ważne. To są państwa przedstawiciele – przypomniał przed ratuszem Piotr Zadrozny.

Widać i słychać było ich też w wtorek na dziedzińcu urzędu miasta. Ma się rozumieć, wraz z ludźmi, których w Miejskiej Radzie Seniorów na co dzień reprezentują. Gotowymi do udziału w kolejnych wydarzeniach z udziałem swoich rówieśników. – Odbyły się już między innymi turnieje szachowy i brydżowy. Była też jeszcze inna ważna impreza, czyli rozpoczęcie roku akademickiego, które nastąpiło w Pocztyalni. Wszystkich, którzy chcą poznać różne zagadnienia dotyczące edukacji, nauczyć się języka obcego, czy

też uczestniczyć w ciekawych wykładach, zapraszamy do Legionowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku – zachęca Roman Biskupski. – To, co dzisiaj dzieje się przed ratuszem, to pewien symbol polityki senioralnej, którą prowadzi miasto przez cały rok. Są to zajęcia związane ze sportem, kulturą i wypełnieniem czasu wolnego, ale mamy też ofertę dotyczącą poradnictwa



w zakresie profilaktyki i ochrony zdrowia. Chodzi o różnego typu działania, których celem jest wspieranie stale rosnącej grupy se-

niorów w naszym mieście – dodaje Piotr Zadrozny.

Ratusz na bieżąco pomaga też organizacjom tworzonym przez seniorów lub też na ich rzecz działającym. Korzystają z tego m.in. wspomniany już trzeciowiekowy „uniwerek” i lokalny oddział Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów. Wiele wskazuje na to, że w Legionowie taka forma wzmacniania ich środowiska się sprawdza. – Mam wrażenie, że ta aktywność cały czas rośnie. Widać to, mówiąc trochę żartobliwie, choćby po cotygodniowych potańcówkach odbywających się w Parku Zdrowia. Nie tylko ciepły wrzesień sprawił, że przedłużyliśmy czas ich trwania, ale też głosy miesz-

że w październiku, to jeszcze kilka razy byśmy tam zatańczyli. Tak więc aktywność seniorów wciąż wzrasta, my zaś musimy umieć wyjść naprzeciw ich związanym z tym faktem oczekiwaniom – uważa zastępca prezydenta. Póki co, wyjść mogą i powinni uczestnicy miejskich Senioraliów. Wyjść, oczywiście, z domów, aby na przykład zażyć trochę sportu. – We wtorek 24 października organizujemy w Arenie drugą spartakiadę legionowskich seniorów, na którą już teraz serdecznie wszystkich zapraszam. Na każdego uczestnika czekają tam pamiątkowe koszulki, medale, a na najlepszych atrakcyjne nagrody rzeczowe. Początek zawodów o godz. 10.00 – przypomina Roman Biskupski.

Rozpoczęcie legionowskich Senioraliów jak zawsze uświetniły występy popularnych lokalnych zespołów wokalo-instrumentalnych. Dla koleżanek i kolegów zaśpiewały pod ratuszem zespoły Na Luzie i Soprano. A kiedy już wykonały swe programy i otrzymały zasłużone oklaski, przyszedł czas na smaczny poczęstunek. Przy którym w restauracji Q&Q goście mogli omówić swe uczestnictwo w kolejnych senioralnych przedsięwzięciach.

Wonder

O bulwa, ale zabawa!

Trudno znaleźć rodaka, który przy posiłkach omija je szerokim łukiem. Wręcz przeciwnie, te rośliny należące do rodziny psiankowatych wręcz uwielbiamy. Przepadają też za nimi podopieczni działającego pod egidą OPS-u legionowskiego Domu Dziennego Pobytu Senior+. I dlatego od lat chętnie obchodzą jesienią Święto Pieczonego Ziemniaka. Wpisujące się zarazem w cykl imprez składających się na miejskie Senioralia.

W poprzedni czwartek już z daleka było widać (i czuć), że w placówce przy ul. Sowińskiego 3 dzieje się coś smacznego. – Spotykamy się tu dzisiaj, żeby ponownie uczcić święto ziemniaka, który jest jednym z podstawowych produktów w polskiej kuchni. W ramach tego pikniku odbywa-

ją się najróżniejsze występy, recytowane są wiersze i opowiadane dowcipy z ziemniakami w roli głównej. Przeprowadzane są również konkursy mające na celu zintegrowanie grupy osób przychodzących do Domu Senior+ – mówi Piotr Mrozek, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Legionowie.



Nie przejmując się kiepską aurą, uczestnicy „skrobowej” imprezy ziemniaki zbierali, ziemniakami rzucaли do celu, zaliczali też z nimi sprawnościowy slalom. Tradycyjnie nie zabrakło też obierania, a nagrodą za najdłuższą ziemniaczaną skórkę były tytuły Króla oraz Królowej Ziemniaka. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji

otrzymywali zdrowe, owocowo-warzywne trofea, jak zawsze nie głodowali też dopingujący ich kibice. Program kartoflanego święta seniorów zazwyczaj jest bowiem taki sam. Co w praktyce oznacza, że każdy wychodzi z niego nasycony nie tylko pozytywnymi emocjami. – Na koniec zwykle jemy grochówkę, pieczone ziem-

niaki, kiszkę ziemniaczaną, kaszanekę, kiełbaski oraz ciasto. I tak co roku z przyjemnością powtarzamy ten nasz piknik. Z tym że dzisiaj była dodatkowa atrakcja. Panie i panowie mieli na głowach eleganckie, jesiennie przybrane kapelusze, które wzięły udział w specjalnym konkursie z nagrodami – opowiada Ewa Domaszewicz, kierownik DDP Senior+ w Legionowie.

Na co dzień dla kilkudziesięciu legionowian regularnie odwiedzających Dom Dziennego Pobytu największą nagrodą jest możliwość wspólnego spędzania czasu. Gospodarze placówki starają się bowiem robić wszystko, aby nikt nawet nie pomyślał o narzekaniu na nudę. – To miejsce, w którym legionowscy seniorzy mają możliwość ciekawego spędzenia cza-

su. Każdego dnia czekają tu na nich liczne atrakcje: grają w różne gry, spotykają się na zajęciach artystycznych i rękodzielniczych, spotykają się też na zajęciach w zakresie zdrowia fizycznego. A ponadto dużo ze sobą rozmawiają, dyskutują, codziennie mając tu zapewniony obiad – podkreśla Piotr Mrozek. – Atmosfera w naszym domu jest zawsze bardzo fajna. Oprócz takich zewnętrznych, piknikowych zajęć i spotkań, na przykład z przedszkolakami, wyjeżdżamy też do teatrów, na wycieczki, do kina. Tak więc cały czas u nas coś się dzieje – zapewnia Ewa Domaszewicz. Wszystko to sprawia, że wizyty w Domu Senior+ są dla jego gości pożywe niczym ziemniaki. I zawsze każdemu z nich wychodzą one na zdrowie.

Wonder



Kwiatowa będzie jak nowa

Długo przez okolicznych mieszkańców oczekiwany remont ulicy Kwiatowej w Legionowie dojdzie wkrótce do skutku. Na początku października miejscy urzędnicy podpisali umowę z firmą budowlaną, która zaraz po dokonaniu niezbędnych formalności zajęła się poprawianiem stanu nawierzchni tej popularnej, także wśród kierowców, drogi.

Jak poinformował legionowski ratusz, obecnie realizowana jest przebudowa Kwiatowej na odcinku od ulicy Wiejskiej do Zakopiańskiej. Umowa zawarta z wykonawcą: Przedsiębiorstwem Handlowo-Usługowym Cem-Bud z Józefowa, zakłada przebudowę elementów układu drogowego na odcinku 753 m, bez wprowadzenia istotnych zmian w geometrii układu drogowego. Przewidziano tam naprawę jezdni, przełożenie chodników i zjazdów oraz wymianę krawężników. Co istotne, mając na względzie bezpieczeństwo pieszych

poruszających się w rejonie skrzyżowania z ulicą Gajową, w celu uspokojenia ruchu zostanie tam wykonane tzw. wyniesione skrzyżowanie. Na przebudowywanym odcinku drogi przewidziano też wymianę istniejących wpustów ulicznych.

Od momentu wprowadzenia swoich pracowników na budowę, wykonawca ma 90 dni na realizację inwestycji. Łączny koszt modernizacji fragmentu ul. Kwiatowej wyniesie ponad 2,35 mln zł.

RM

Miasto dla studentów

Studiujący legionowianie znów mają szansę na fundowane przez miasto stypendia naukowe. Aby je otrzymać, muszą jednak spełnić kilka warunków. Z dobrymi wynikami w nauce na czele.

O stypendium mogą ubiegać się mieszkańcy Legionowa do 25 roku życia, którzy byli studentami studiów stacjonarnych w roku akademickim poprzedzającym termin złożenia wniosku, zaliczyli pierwszy i nie powtarzali żadnego roku studiów, nie przebywali też na urlopie, który je przerwał, oraz uzyskali średnią ocen powyżej 4,7 w roku poprze-

dzającym złożenie wniosku. Istotny jest też udział w ogólnopolskich lub międzynarodowych programach, konferencjach i warsztatach naukowych, a także w projektach na rzecz Legionowa i jego mieszkańców.

Szczegóły dostępne na stronie: www.legionowo.pl.

red.

Złotówki za złoto

Im więcej ich się w sporcie pojawiało, tym większe budziły emocje. Mowa oczywiście o pieniądzach, bez których nie tylko profesjonalna rywalizacja mocno straciłaby na atrakcyjności. O ile w ogóle by istniała... Tak czy inaczej, swoim zawodnikom i drużynom pomagają też zwykle lokalne samorządy. Wspieranie sportu oraz kultury fizycznej mieści się bowiem w szerokim zakresie ich zadań. Sumiennie realizowanych także w Legionowie.

Legionowo, o czym ongiś zapewniło jedno z promujących miasto hasel, porusza! Sportową maszyną, aby działała jak należy, trzeba jednak regularnie smarować. Także w sensie metaforycznym, złotówkami. – Oczywiście opieramy się przy tym na Ustawie o sporcie z 2010 roku. To szandarowy dokument, na podstawie którego możemy tworzyć uchwały, które powodują, że to wsparcie jest realizowane. Drugim dokumentem jest Ustawa o pożytku publicznym i wolontariacie, gdzie art. 3 wyraźnie wskazuje podmioty, którym gmina, czyli jednostka samorządu terytorialnego, może udzielać wsparcia. Na podstawie tych aktów prawnych funkcjonują w Legionowie uchwały rady miasta wyraźnie precyzujące tryb i warunki przyznawania dotacji dla klubów sportowych – wyjaśnia Michał Kобрzyński, kierownik Areny Legionowo.

Wspomniana Ustawa o sporcie pozwala samorządom na dużą elastyczność w podejściu do finansowego stymulowania sportowej aktywności. Wiele zależy od popularności na ich terenie konkretnych dyscyplin sportu czy klasy trenujących tam zawodników. – My w Legionowie mamy podobnie, posiadając dyscypliny historycznie, przez lata już u nas funkcjonujące. Wspieramy całą rzeszę klubów i stowarzyszeń, które mają w swoich zadaniach wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej, głównie dla dzieci i młodzieży. Poprzez otwarte konkursy ofert przyznajemy im, zazwyczaj całoroczne, dotacje, dzięki którym mogą funkcjonować. A jeśli chodzi o te duże kluby, na podstawie Ustawy o sporcie powstała uchwała rady miasta, która pozwala nam je dotować – dodaje szef Areny.

Korzystają z miejscowych środków kluby i organizacje, korzystają też pojedynczy



sportowcy. Nie tylko wywodzący się z dyscyplin zespołowych. – Ustawa o sporcie pozwala również wspierać sport indywidualny. Dzięki jej zapisom funkcjonuje w Legionowie program stypendialny. Oczywiście zawiera on w sobie szereg elementów, bo także stypendia naukowe, kulturalne czy edukacyjne. Ale skupiając się na sporcie, program stypendialny pozwala udzielać stypendiów najbardziej uzdolnionym i utytułowanym, indywidualnym oraz zespołowym, sportowcom z gminy Legionowo – mówi Michał Kобрzyński. – Mamy taką utartą praktykę, że wspieramy sport w sposób dwojaki. Udzielamy dotacji celowej na zadania związane z funkcjonowaniem klubu, takie jak wyjazdy czy organizowanie meczów, lecz mamy też możliwość przydzielania stypendiów dla zawodników gier zespołowych. I tak czynimy. Jeden z rozdziałów programu stypendialnego mówi również o wspieraniu sportu indywidualnego. W głównej mierze są to stypendia dla naszych młodych sportowców, którzy trenują bądź mieszkają w Legionowie i osiągają sukcesy na arenie ogólnopolskiej.

Wysokość przyznawanych na 12 miesięcy stypendiów zależy od wyników sportowych. Najwyżej wycenione są medale

olimpijskie i te zdobywane na mistrzostwach świata. Dla każdego ze swoich stypendystów gmina przeznacza od około 150 do kilkuset złotych miesięcznie. – Myślę, że to jest bardzo ważny element, który pobudza, napędza, motywuje do codziennej ciężkiej pracy. Co roku mamy kilkudziesięciu takich sportowców i patrząc na to z perspektywy kilku lat, widzę jak mocno motywuje to do trenowania. Co oczywiście ma też mnóstwo walorów i aspektów nie tylko sportowych – uważa animator legionowskiego sportu. I tłumaczy: – Jeżeli chodzi o stypendia indywidualne, wnioski dotyczące poprzedniego roku składane są do 10 stycznia. I wtedy co miesiąc wypłacane jest stypendium sportowe, oczywiście pod warunkiem, że zawodnik nadal czynnie uprawia sport lub reprezentuje barwy klubu. Jeżeli chodzi o stypendia zespołowe, wnioski składane są dwa razy w roku. Wynika to ze specyfiki sezonów rozgrywkowych i zmieniających się realiów, na przykład awansu lub spadku do niższej ligi. Tak więc nie ma powodu, aby przydzielać tu stypendia na cały rok kalendarzowy.

Najwięcej kontrowersji budzą sięgające kilku tysięcy złotych kwoty, jakie trafiają z gminy na konta graczy z drużyn rywalizujących w czołowych klasach

rozgrywkowych. Z perspektywy samorządowego sponsora jest to jednak tylko jedna z form pomocy dla klubu. Im wyżej występuje, tym jest ona ważniejsza, bo w profesjonalnym sporcie lwia część jego budżetu idzie na wynagrodzenia dla zawodników i sztabu trenerskiego. – Kluby sportowe w ramach dotacji mogą też m.in. przeznaczać środki publiczne na stypendia sportowe. Ale ponieważ nie wszystkie to robią, my też – poprzez program stypendialny – dajemy im dwutorowość wsparcia. I niektóre z legionowskich klubów decydują się na tą formę pomocy, po czym typują swoich zawodników do przyznania stypendium. Następuje to w trybie zarządzenia prezydenta, po wcześniejszej akceptacji zebranej w tej sprawie komisji. Tak więc kluby mogą uzyskać w ten sposób dedykowane poszczególnym zawodnikom wsparcie, które w pewien sposób odciąża ich budżety – zwraca uwagę Michał Kобрzyński.

Śmiało można stwierdzić, że także w tym przypadku cel uświęca środki. Cel w postaci wzrostu aktywności fizycznej mieszkańców oraz zapewnionych kibicami trybun. A zdrowie i sportowe wzruszenia są przecież bezcenne.

Waldek Siwczyński



Otwarte **7 dni** w tygodniu **od 6:00 do 22:00**

Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia
basen sportowy basen rekreacyjny
jacuzzi sauna

Honorujemy karty: 
Multisport: plus, senior, kids
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

  szczegóły na kzb-legionowo.pl 

DYŻURY RADNYCH

23 października 2023 roku



Mirosław Pachulski
Wiceprzewodniczący Rady Miasta Legionowo
(okr. wyb. nr 1)
w godz. 16.30-18.00

Agata Zaklika
Radna Rady Miasta Legionowo (okr. wyb. nr 4)
w godz. 15.00-16.30

Dyżury pełnione będą w Biurze Rady Miasta,
ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, pokój nr 4.02, III piętro.
Na dyżur należy umówić się wcześniej telefonicznie
– telefon: 22 766 40 05



KZB Legionowo Sp. z o.o.

POSZUKUJE PRACOWNIKA
NA STANOWISKO

PRACOWNIK TECHNICZNY-KONSERWATOR

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia min. zawodowego
- doświadczenia zawodowego
- otwartości do poznania pracy przy technologii basenowej
- umiejętności pracy w zespole

Obowiązki:

- obsługa urządzeń technologii basenowej
- dbanie o ciągłość pracy urządzeń
- utrzymanie czystości na stanowisku pracy
- uzupełnianie chemii basenowej
- otwieranie i zamykanie pływalni
- praca zmianowa

Zapewniamy szkolenie i wprowadzenie do przyszłych obowiązków.

Osoby zainteresowane pracą prosimy o przesłanie CV wraz z klauzulą dotyczącą wyrażenia zgody na przetwarzanie danych osobowych dla celów rekrutacji na adres plywalnia@kzb-legionowo.pl lub złożenie bezpośrednio w siedzibie Spółki – Biuro Obsługi Klienta (parter), ul. Piłsudskiego 3, 05-120 Legionowo.

USŁUGI

- Elektryk złota rączka 515010373
- MALOWANIE – TAPETOWANIE – REMONTY, OSOBIŚCIE, SOLIDNIE 694-065-757
- Naprawy Awarie Remonty Hydrauliczne 692-827-915
- Opieka do chorego. Pilne tel: 669 196 818
- GAZ HYDRAULIKA 604 600 175
- TAPICER 604 600 175

BOL-MAR

dorabianie kluczy, ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana zamków

Targ Miejski Legionowo
Centrum Komunikacyjne
(nowy punkt)

517 582 537
www.bolmar.eu

REKLAMA

tel. 797 175 329

reklama@miejscowa.pl



BAROS GROUP

KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzątanie po budowach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach,
specjalistyczne sprzątanie obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien, **serwis nocny i dzienny.**
Tel. 510 123 960
l.bogucki@barosgroup.pl
www.barosgroup.pl

REKLAMA
tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl



INFORMACJA O WYWIESZENIU WYKAZU NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO ODDANIA W UŻYCZENIE

Gmina Miejska Legionowo w imieniu której działa KZB Legionowo Sp. z o.o. podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 344) na tablicy informacyjnej KZB Legionowo Sp. z o.o. oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Spółki na okres 21 dni, tj. od dnia 12 października 2023 r. do dnia 1 listopada 2023 r. został umieszczony wykaz o przeznaczeniu do oddania w użyczenie na czas określony 20 lat nieruchomości oznaczonej jako działki nr 3/14 i 3/15 w obr. 70 przy ul. Suwalnej w Legionowie o pow. łącznej 2.977 m².

Bliższych informacji udziela udziela KZB Legionowo Sp. z o.o., ul. marsz. J. Piłsudskiego 3, pok. nr 21 tel. 22 766 47 38.

PREZES ZARZĄDU
Irena Bogucka



INFORMACJA

Gmina Legionowo w imieniu której działa
K Z B Legionowo Spółka z o.o.
podaje do publicznej wiadomości

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 roku, poz.344 ze zm.) na tablicach informacyjnych KZB Legionowo Sp. z o.o. oraz Urzędu Miasta Legionowo, na okres na okres 21 dni tj. od dnia 19 października 2023r. do dnia 8 listopada 2023r. został umieszczony wykaz o przeznaczeniu do dzierżawy na czas oznaczony do 3 lat terenu stanowiącego część działki nr ew. 380/03 w obrębie 65 o łącznej powierzchni 30,00 m² na Placu D Targowiska Miejskiego w Legionowie z przeznaczeniem pod dotychczasową działalność, na rzecz osoby fizycznej.

Bliższych informacji udziela K Z B Legionowo Spółka z o.o. ul. marsz. J. Piłsudskiego 3, pok. Nr 21 lub pod nr tel. 22 766 47 38 targowisko 22 774 94 05.

PREZES ZARZĄDU
Irena Bogucka



MIEJSCOWA
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3
e-mail: gazeta@miejscowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siweczyński
Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejscowa.pl
Współpraca: Olo Wąsik
Dział reklamy: reklama@miejscowa.pl, tel. 797 175 329
Druk: Agora S.A., ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa.

Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o.o., 05-120 Legionowo ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Nie zwracamy materiałów niezamówionych.

STACJA

- przeglądy rejestracyjne •
 - naprawy główne i bieżące •
 - serwis klimatyzacji •
- Legionowo Przystanek
ul. Jagiellońska 88
tel. 22 793 01 79

NAGROBKI
już od 3999 zł

22/214 06 31
500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15



MÓJ RYNEK

TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:
KZB Legionowo Sp. z o. o.
Targowisko Miejskie
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego.

NOWE MIESIĘCZNE STAWKI
za wynajem miejsc handlowych:

- 10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników
- 55 zł dla pozostałych sprzedawców






Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.



K Z B Legionowo Spółka z o.o. posiada do wynajęcia pomieszczenie nr 3 (21,42 m²) wraz z częścią wspólną (3,25 m²) o łącznej powierzchni 24,67 m², mieszczące się w budynku przy ul. Jagiellońskiej 13 a w Legionowie.

Wysokość miesięcznego czynszu najmu wynosi netto 35,00 zł/m² + należny podatek VAT w wysokości 23%.

Wynajmujący obciążać będzie Najemcę comiesięcznie na podstawie faktury za koszty eksploatacyjne związane z przedmiotem najmu: konserwacja instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej, c.o., utrzymanie czystości w budynku i na zewnątrz, wywóz nieczystości stałych, usługi kominiarskie, monitoring, konserwacje sieci telefonicznej i internetowej oraz koszty mediów: zużycie energii elektrycznej, c.o., zużycie wody i kanalizacji, rozliczane proporcjonalnie do zajmowanej powierzchni budynku, oraz internet rozliczany proporcjonalnie do ilości najemców korzystających z usługi.

Stawka czynszu będzie waloryzowana jednostronnie przez Wynajmującego raz w roku kalendarzowym w drodze pisemnego powiadomienia, zgodnie ze średniorocznym wskaźnikiem wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych ogłaszanych przez Prezesa GUS za rok ubiegły.

Bliższych informacji udziela K Z B Legionowo Spółka z o.o. ul. marsz. J. Piłsudskiego 3 pod nr tel. 22 766 47 38.



KZB Legionowo Sp. z o.o.

**POSZUKUJE PRACOWNIKA NA STANOWISKO
KONSERWATOR ELEKTRYK**

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia min. zawodowego,
- posiadania świadectwa kwalifikacyjnego w zakresie eksploatacji i dozoru,
- doświadczenia zawodowego min. 2 lata,
- umiejętności pracy w zespole.

Na kandydatów oczekujemy w dniu **23.10.2023 r.** (poniedziałek) o godzinie **15:00** w siedzibie KZB Legionowo Sp. z o.o. przy ul. marsz. J. Piłsudskiego 3, sala obsługi klienta (parter).

Prosimy o przyniesienie ze sobą CV.



**KS Legionovia
Legionowo**

vs

ZKS Olimpia Zambrów

**Sobota 28.10.2023 godz. 13:00
Stadion Miejski**

Ceny biletów: 15 PLN (dzieci do lat 10 – Gratis)



**BĄDŹ WIDOCZNY!
ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!
ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!
NIE ZWLEKAJ!**

- ✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
- ✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
- ✓ ZASIĘG POWIATOWY

**ZADZWOŃ - 797 175 329
reklama@miejskowa.pl**

Spadło z pióra

Tłuste koty za płoty

„Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy!” – każdemu, kto ją zna, te buńczuczna, anonsująca PRL deklaracja towarzysza „Wiesława” musiała w niedzielę przyjść na myśl. Wtedy, gdy usłyszał, co o wyszarpanej dwie kadencje temu władzy tuż po ogłoszeniu sondażowych wyników wyborów mówił jej niepodzielny posiadacz. A raczył on być obiecać swym wyznawcom: „(...) uczynimy także wszystko, co jest możliwe, by mimo wszystko nasz program, mimo tej koalicji, która jest przeciw nam, był dalej realizowany. To nie jest w tej chwili droga zamknięta. Pamiętajcie o tym, że przed nami jeszcze dni walki, dni różnego rodzaju napięć, ale finał w postaci tego, co uczyniliśmy dla Polski, ten finał będzie ostatecznie naszym, ale przede wszystkim Polski zwycięstwem”. Abstrahując nawet od tego, jak sobie ową Polskę nigdy jej nieopuszczający (faktyczny, choć nieformalny) szef kraju wyobraża, takie słowa powinny budzić niepokój. I wzmocnić opozycyjną czujność.

Co więcej, tytułarny władca rodaków, ten z pałacu – znając marne dla jego poPiSkujących ze strachu kamratów wy-

ki sondaży – z góry zapowiedział, że misję stworzenia rządu powierzy temu, kto uzyska najlepszy wynik. I słowa raczej dotrzyma, gwarantując tym samym prawej i sprawiedliwej trzódce kolejne tygodnie na robienie chlewu w armii, oświadczenie, wymiarze sprawiedliwości, czy w państwowych spółkach i społeczkach. Bądź to pod postacią wyciskania z nich ostatnich soków, bądź wycierania wszechobecnych, klejących się śladów po ich wieloletniej, nałogowej wręcz konsumpcji. Będzie to również dodatkowy czas na próby przekabacania nowych postów (wciąż jeszcze) opozycji na stronę (wciąż jeszcze) Zjednoczonej Prawicy. A mając na względzie chorobę zawodową polityków, czyli łamliwe kręgosłupy moralne, należy liczyć się z tym, że jeden z drugim czy też jedna z drugą perswazji Jarkowych wojów ulegnie. Wedle speców od naszego zagmatwanego prawodawstwa ostatnie konwulsje biwakowiczów z obozu rządowego na luzie tudzież legalu da się przeciągnąć do prawie dwóch miesięcy. I za tę cyniczną grę na czas żaden sędzia nie wlepi im nawet złotej kartki. W końcu także po to wielu z nich sami wcześniej wpuścili na boisko.



WALDEK SIWCZYŃSKI

Reasumując, jakby to napisał sprawny autor szkolnej rozprawki, sianie wśród narodu ksenofobii i nienawiści przyniosło wreszcie gorsze plony. Warto też jednak (i należy) spojrzeć na PiS-owy wynik inaczej. Wciąż mieszka przecież w tym kraju co najmniej 8 mln obywateli wierzących, że Niemiec tylko czeka, aby wziąć ich za twarz, że Unia zabierze im wolność, że potop biedoty z Afryki i Bliskiego Wschodu nadpłynie, by zalać nadwiślański dobrobyt, że Polsce kalafiorom wisi 300 miliardów brukselskich złotych... Można by tak jeszcze długo. Prędzej czy później trzeba tych ludzi przekonać, że prawdziwy świat wygląda nieco inaczej, niż ten widywany przez nich dotąd w TVP. Część może przejrzę na oczy. A póki co, radujmy się z tego, że aż tylu Polaków uwierzyło w sprawczą moc swego działania i zrobiło użytek z narzędzi do konstruowania demokracji. Oby teraz ta ich wiara uczyniła w tym zmęczonym kraju cuda.

Prze(d)szkolenie wojskowe

Zanim powołano do życia Wojska Obrony Terytorialnej, wsparciem dla zawodowej armii była formacja o mało już przez kogo spoza militarnej branży pamiętanej nazwie – Narodowe Siły Rezerwowe. Prawie piętnaście lat temu w Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu, jako jednej z wielu jednostek wojskowych w kraju i jedynej w powiecie legionowskim, zaczęto prowadzić szkolenia ochotników w ramach tak zwanej służby przygotowawczej.

Przypomnijmy więc, jak ją wówczas w resorcie obrony rozumiano. – Służba przygotowawcza jest to nowy rodzaj służby wojskowej wprowadzony z myślą o osobach, które wcześniej nie były w wojsku, a chcą odbyć przeszkolenie wojskowe i poznać podstawy żołnierskiego rzemiosła. Osoby te docelowo mogą też składać wnioski o służbę w Narodowych Siłach Rezerwowych – tłumaczył naszym dziennikarzom kpt. Michał Romańczuk, ówczesny oficer prasowy CSŁiI w Zegrzu. Aby zostać przyjętym do służby przygotowawczej, trzeba było spełnić pięć warunków: posiadać kategorię zdrowia A, mieć ukończone osiemnaście lat,



obywatelstwo polskie, być niekaranym za przestępstwa umyślne i posiadać odpowiednie wykształcenie. W przypadku szkolenia na potrzeby korpusu szeregowych było to wykształcenie minimum gimnazjalne, dla korpusu podoficerów – średnie, a oficerów – wyższe.

W Zegrzu na samym początku kursu szkoliło się 180 przyszłych szeregowych. Pochodzili oni z terenu praktycznie całego kraju. Przez pierwsze trzy miesiące przechodzili szkolenie podstawowe, natomiast ostatni miesiąc ich pobytu w Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki był przeznaczony na szkolenie specjalistyczne. Generalnie rzecz biorąc, narodowi rezerwiści mieli niewiele czasu na nudę. – Podczas szkolenia podstawowego żołnierze uczą się regulaminów, musztry, posługiwania się bronią i odzieżą ochronną. Szkolenie specjalistyczne jest natomiast podporządkowane tak zwa-

nej specjalności wojskowej. W naszym Centrum szkolimy głównie w zakresie specjalności związanych z wojskami łączności i informatyki – mówił kpt. Romańczuk. Większość ze szkolących się wtedy osób nie ukrywało, że chce z Wojskiem Polskim związać swoją zawodową przyszłość. – Od małego dziecka już mnie to interesowało. Mam brata w wojsku i siostrę w wojsku. Wstąpienie do wojska to było moje marzenie – mówiła szeregowka elew Tatiana Oborzynska. – Nie miałem odbytej służby wojskowej, a chciałbym pracować w tym zawodzie i chciałbym zostać zawodowym szeregowym – dodał szeregowy elew Paweł Staroszczyk. Po odbyciu szkolenia przygotowawczego, jak zapewniała kadra NSR, było to z pewnością łatwiejsze. W przypadku naboru osoby z takim właśnie przeszkoleniem wcielano bowiem do armii w pierwszej kolejności. I drogę do wystrzałowej kariery w mundurze miały one otwartą!

Pod (...) słuchane

Dziś zdecydowaliśmy się poplotkować sobie troszkę o muzyce. A dokładniej rzecz ujmując, o jej organizacyjno-finansowych okolicach. Zainspirował nas do tego mało poważnego działania koncert skądinąd całkiem poważny, z legionowskim bandem barokowym w roli głównej. Tak na marginesie, utwory słuchane obecnie w ciszy i skupieniu dawniej służyły przede wszystkim rozrywce, więc z jakąkolwiek powagą

nikt do nich ani myślał podchodzić. Zapisane na pięciolinii dźwięki miały bawić i tyle. Wraz z upływem lat tudzież wieków uległo to jednak zmianie, przeto dzisiaj instrumentalści robiący na co dzień w klasycie muszą – nawet gdy honorarium za sztukę obiecane im znaczne – odgrywać swoje partie z marsowymi minami. Cóż, mogli mieć gorzej. Przecież lepsze to niż, jak praktykuje się choćby w (K)raju Kim Dzong Una, wystę-

powanie przed ludem z przyklejonym do gęby uśmiechem...

No dobrze, a teraz do rzeczy. O(b)stawiajmy tu koncert, dumnie rozbrzmiewający w sali widowiskowej ratusza, również stanowił całkiem atrakcyjne widowisko. Wiadomo, kłuczową rolę odgrywały tam nuty, ale nie po to jeden z drugim wirtuoz wdrapuje się na scenę, żeby wciskać się obecnym tylko w uszy. A zwłaszcza, by tak rzec, wirtuozka. Biorąc do rąk instrument, większość pań solistek na szczęście pamięta o tym, że nie samym dźwiękiem meloman żyje. I lubi on sobie

też popatrzeć. Wzięły ten istotny aspekt pod uwagę także dwie zdolne niewiasty, które, odpowiednio, przy pomocy fletu oraz strun głosowych pochwyciły ratuszową publikę szczyptą powagi. Nie próbujemy nawet ukryć, że bardziej przyłożyła się do tego wyzwania pani z błyszczącą rurką przy ustach. Obie suknie, z których owego wieczoru zrobiła publicznie użytek, przyciągały wzrok z najdalszych rządów siedzeń, imponując zarówno obszernością, jak też refleksami świetlnymi. U niejedynej z obecnych na sali konsumentek kultury wysokiej bu-

dząc zapewne niskie uczucia, w rodzaju zdrości o budżet na ciuchy lub wielkość domowej garderoby na przykład. Normalka. O ile jednak to, hmm, kreacjonistyczne zjawisko widział każdy, kto miał oczy, o tym, co teraz czarno na białym zdradzimy, nikt postronny nie miał pojęcia. Otóż wedle życzeń nam (i ciut gadatliwych) znawców instrumentalnego tematu, używany przez wspomnianą divę flet miał wartość całkiem wypasionego samochodu. Takiego za około sto tyśiąków. Jak zatem widać, barokowo (czytaj: bogato i z przepychem) było

w trakcie legionowskiego koncertu nie tylko pod względem repertuarowym. Obrodziło też, wspomnimy na zakończenie, osobnikami płci obojga, którzy to wydarzenie (też ponoć z „fletowego” budżetu) uwieczniali dla potomnych. Trudno było to dobrze porachować, lecz liczba pracujących kamer usatysfakcjonowałyby zapewne nawet realizatorów meczów Ligi Mistrzów. Wypada tylko się cieszyć, że to nie organizatorzy za ten audiowizualny rozmach płacili. Bo wtedy ze zwykłego koncertu muzyki poważnej zrobiłby się niezwykle poważny problem.

HOROSKOP na nadchodzący tydzień

RYBY

W miłości okres sprzyjający eksperymentom. Jeśli planujesz odwiedzenie starego przyjaciela, do dzieła! Nie pożałujesz.

BARAN

Popracuj nad sobą, zadbaj o ciało i duszę. Pomyśl o jodze lub medytacji. Dobry czas na załagodzenie starych konfliktów.

BYK

Wyjdź wreszcie z domu, znajomi nie będą cię prosić w nieskończoność. Ale całonocne balangi też raczej nie dla ciebie.

BLIŹNIĘTA

Zaskocz partnera szalonym pomysłem. Ale uważaj na propozycje zawodowe – ktoś może chcieć zarobić twoim kosztem.

RAK

Zamiast wspominać dawną miłość, rozejrzyj się za nową. Najwyższy czas. I wybierz się w końcu do lekarza.

LEW

Uczucie uczuciem, lecz nie możesz zawsze ustępować. Postaw na swoim, a zyskasz nie tylko szacunek.

PANNA

Nie przejmuj się narzekaniem drugiej połówki. W pracy też nie daj sobie wejść na głowę, bo jeśli pozwolisz, już tak zostanie.

WAGA

Znajdź chwilę dla bliskiej osoby, bo inaczej poszuka zainteresowania gdzie indziej. W pracy zero czasu na nudę.

SKORPION

Daj się zaprosić na jakąś szaloną imprezę. A w firmie uważaj na intrygantów próbujących obniżyć twoje notowania u szefa.

STRZELEC

Przez nawał obowiązków nie będziesz miał czasu dla partnera. W pracy uważaj na słowa, bo szczerść może cię dużo kosztować.

KOZIOROŻEC

Nie zaczynaj teraz poważnych przedsięwzięć – lepiej poczekać. Powinno za to dopisywać ci zdrowie.

WODNIK

Wzrośnie twoja atrakcyjność towarzyska – wykorzystaj to! Jeżeli masz opcję wzięcia urlopu, urwij się gdzieś daleko od domu.

Zwyrwane kontekstu



W PAN RADNY TYMI SZCZEGÓŁOWYMI PYTANIAMI CHCE MNIE CHYBA DZISIAJ DOBIĆ

Marek Pawlak, zastępca prezydenta Legionowa, podczas jednej z sesji rady miasta.

KLATKA TYGODNIA



- Klucz kluczem, ale czy nie zmieniliście ostatnio zamka? fot. red.

CIEKAWOSTKI

Znalezione w sieci

Jesień – czy wiesz, kiedy się zaczyna? **Astronomiczna jesień rozpoczyna się w momencie równonocy jesiennej i trwa do momentu przesilenia zimowego. Oznacza to na półkuli północnej okres pomiędzy 23 września a 22 grudnia. Czasami daty te wypadają dzień wcześniej lub dzień później, a w roku przestępnym mogą być dodatkowo cofnięte o jeden dzień.**

Meteorologiczna jesień zaczyna się 1 września z początkiem roku szkol-

nego i trwa do 30 listopada. W tym roku zarówno astronomiczna, jak i kalendarzowa jesień rozpoczynają się w 2022 roku 23 września o godzinie 3:03 nad ranem.

W świecie roślin i zwierząt jest to okres gromadzenia zapasów przed zimą. W świecie roślin zapasy zostają przetransportowane bezpiecznie do korzeni, a drzewa pozbywają się liści. Wokół, zamiast zielonego koloru, pojawiają się barwy żółte, czerwone, brązowe lub

pomarańczowe. Jesień to czas kasztanów, czerwonej jarzębiny i żółodzi. Na łąkach kwitną wrzosy, a w sadach zbieramy śliwy, jabłka i gruszki.

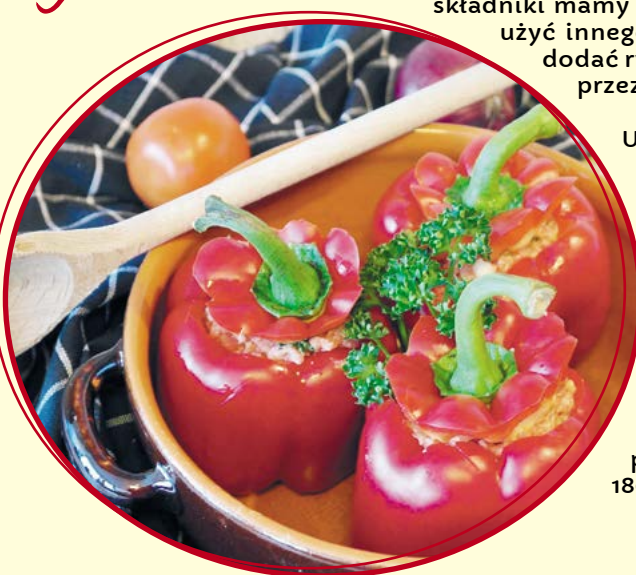
Niektóre ptaki szykują się do odlotu do ciepłych krajów. Powoli znikają owady. Zwierzęta pakują do nor i kryjówek nasiona i owoce, by przetrwać zimę i mrozy. Krzątanie kończy się z pierwszymi niskimi temperaturami, gdy na ziemię opadną już wszystkie liście.



Przepis od

Faszerowane papryczki

Ta potrawa może być przygotowana wcześniej i czekać na nas w lodówce. Gdy wrócimy z pracy, wrzucamy ją do piekarnika lub kuchenki mikrofalowej i cieszymy się jej smakiem. Zdrowe, proste danie jest łatwe do przygotowania. W zależności od tego, jakie składniki mamy w lodówce lub na co mamy ochotę, można użyć innego mięsa (wołowe lub wołowo-wieprzowe), dodać ryż lub kaszę. Potrawę można urozmaicić poprzez użycie różnych sosów.



Składniki:

- papryki czerwone i żółte
- mięso mielone z indyka
- puszka krojonych pomidorów
- żółty ser
- kukurydza
- cebula
- czosnek
- słodka papryka, sól
- pieprz, oregano, bazylija
- suszone pomidory

Umyj paprykę, obetnij górną część papryki, tak żeby użyć jej jako nakrycia. Na patelni na oleju podsmaż pokrojoną cebulę. Jak zmięknie, dodaj do niej mięso, przeciśnięte przez praskę dwa ząbki czosnku i przyprawy. Całość mieszaj i smaż na średnim ogniu. Pod koniec dodaj kukurydżę.

Masę przekładamy do przygotowanych papryk umieszczonych w żaroodpornym naczyniu. Na wierzchu sypiemy startym żółtym serem i przykrywamy „czapczkami” z papryki. Całość wstawiamy do rozgrzanego do 180 stopni piekarnika na około 30 minut.

Smacznego!

Lekcja na ostro

Zepter KPR Legionowo wciąż bez przełomu. Grając w sobotę (14 października) u siebie z niedawnym jeszcze rywalem z Ligi Centralnej - Argedem Rebud Ostrovia Ostrów Mazowiecka, legionowscy piłkarze ręczni przegrali 25:31 i po dziewięciu kolejkach pozostają jedyną w stawce drużyną z zerowym dorobkiem punktowym.



Sobotniego pojedynku w Arenie ostatni w tabeli gospodarze nie rozpoczęli najlepiej. Co prawda zaraz po zdobyciu przez gości pierwszej bramki zdołali wyrównać, lecz wkrótce stracili trzy kolejne. I ani się obejrżeli, a przegrywali już 6:2. Kiedy w 13 minucie ambitnie goniący Zepter KPR zbliżył się do rywala tylko na jedno trafienie, rozemocjonowani kibice liczyli, że za chwilę ich ulubieniec go przegonią. Niestety, zamiast tego Arged znów zaliczył serię, tym razem aż pięciu trafień z rzędu. Co przy braku odpowiedzi miejscowych oznaczało,

że przed przerwą doprowadzić do wyrównania będzie im bardzo trudno. I rzeczywiście, zawodnicy Michała Prątnickiego robili, co mogli, ale pierwszą część meczu przegrali dwiema bramkami. Nie była to zatem strata, której w ciągu kolejnych 30 minut nie dałoby się odrobić.

Zdawali sobie z tego sprawę legionowscy szczypiornicy, ale wiedzieli to również ich przeciwnicy. Dlatego od początku drugiej połowy rzucili się do ataku, aby ograniczyć zapał gospodarzy do pościgu. I ku rozczarowaniu miejscowych kibiców, ostro-

wianie uczynili to dość skutecznie, już po kilku minutach odskakując na 21:16. Mimo to KPR się nie poddał i krótkimi zrywami usiłował zbliżyć się do będącego w jego zasięgu rywala. Udało to się jednak tylko do czasu. W pewnym momencie Arged Rebud najpierw podwyższył prowadzenie z 23 na 26:18, zaś po chwili poprawił aż na 30:19. Wtedy, co zrozumiałe, nieco spuścił z tonu, co legionowski beniaminek wykorzystał wzorowo, zdobywając pięć goli pod rząd. Sporo, ale wciąż miał ich aż sześć „w plecy” (24:31). Za dużo, aby tego wieczoru dojść, a tym bardziej przegonić dobrze dysponowany team

prowadzony przez Macieja Nowakowskiego. Arged Rebud Ostrovia zwyciężył 31:25 i zaliczył czwartą wygraną w bieżącym sezonie ORLEN Superligi. Natomiast dla Zeptera KPR Legionowo oraz jego fanów nadal pozostaje on pasmem sportowych rozczarowań.

Następne spotkanie ligowe walczyzna ekipa z Areny rozegra na wyjeździe. W niedzielę (22 października) w Opolu będzie na nią czekała tamtejsza Gwardia, z dziesięcioma zdobytymi punktami znajdująca się obecnie na dziesiątym miejscu w tabeli. Początek meczu o godz. 16.00.

Aldo

Zepter KPR Legionowo – Arged Rebud Ostrovia Ostrów Maz.

25:31 (13:15)

Bramki dla KPR-u zdobywali: Filip Fąfara i Kamil Ciok – po 5, Sławomir Lewandowski – 4, Damian Pawelec i Krystian Wołowicz – po 3, Norbert Maksymczuk – 2, Franci Brinovec, Jakub Brzeziński i Adam Laskowski – po 1.

Gra w klasy

Sezon trwa, przyjrzyjmy się więc, jak w obecnym piłkarskim sezonie spisują się drużyny z powiatu legionowskiego występujące w najniższych ligach, czyli w klasach A i B. Gra tam w sumie aż sześć zespołów: Legionovia III Legionowo (A-klasa) oraz B-klasowe Sokół II Serock, Mewa Krubin, Dąb II Wieliszew, Impet Łąjski i Madziar II Nieporęt.

Rodzynek w A-klasie, czyli trzecia drużyna Legionovii Legionowo, po dziewięciu ligowych kolejkach zajmuje siódme miejsce w tabeli. Ma na swoim koncie 13 punktów: po cztery zwycięstwa i porażki oraz jeden remis. W ostatnim meczu „trójka” przegrała u siebie 0:2 z Koroną Jadów. Rezerwy Sokola Serock radzą sobie w lidze dużo lepiej

niż pierwsza drużyna. Zajmują one bowiem obecnie pozycję wicelidera grupy pierwszej w B-klasie. W dziewięciu dotychczasowych meczach „dwójka” z Serocka zdobyła 24 punkty: osiem spotkań wygrała, jedno zremisowała i żadnego nie przegrała. W ostatniej kolejce Sokół II pokonał w derbowym starciu 4:1 Madziara II Nieporęt.



foto: archi.

Kolejna w tabeli B-klasy jest Mewa Krubin. Z 12 punktami na koncie zajmuje ona ósme miejsce w tabeli. W tym sezonie Mewa po trzy mecze wygrała, przegrała i zremisowała. Ostatnie zwycięstwo odniosła w zeszły weekend, pokonując 2:1 Orły II Zielonka. Tuż za zespołem z Krubina plasuje się Dąb II Wieliszew. Do tej pory zdobył on dziewięć punktów: wygrał trzy mecze i sześć przegrał. W ostatnim meczu wieliszewska „dwójka” pokonała 4:2 Poloneza Warszawa.

Na dwóch ostatnich miejscach w tabeli klasy B znajdują się Impet Łąjski oraz Madziar II Nieporęt. Drużyna z Łąjsk jest przedostatnia. W dziewięciu meczach zdobyła trzy punkty, odnosząc jedno zwycięstwo i ponosząc osiem porażek. W zeszłej kolejce Impet przegrał 2:3 z Bobrem II Tłuszcz. Tabelę zamykają rezerwy nieporęckiego Madziara, mające na swoim koncie dziewięć porażek i zero punktów.

Zig



Dwa dni, siedem krążków

Pierwszy weekend października kilkoro zawodniczek i zawodników klubu Delfin Legionowo miało tyleż pracowity, co udany. W dwóch odbywających się w sobotę i niedzielę imprezach zarówno pływacka młodzież, jak i mastersi spisali się doskonale, przywożąc do domu garść, w tym także złotych, medali.

Medalowy połów zaczęły „delfiny” sportowo (i życiowo) już dojrzałe, uczestniczące w zawodach Pucharu Polski Masters w Łomży. Z dwójki legionowskich zawodników lepiej zaprezentował się tam Andrzej Fajdasz, który w każdej z trzech konkurencji znalazł się na podium. Na dystansie 100 m stylem grzbietowym (1:25.25 s) oraz na 100 m stylem klasycznym (1:32.68 s) był drugi, zaś w rywalizacji na 50 m stylem dowolnym (31.46 s) przypłynął trzeci. Natomiast Piotr Rapacki, również startujący w trzech konkurencjach, najlepiej wypadł na pięćdziesiątkę klasycznym, gdzie z czasem 42.53 s znalazł się tuż za „pudłem”. Zajął też w Łomży dwie szóste lokaty: na 50 m stylem dowolnym (34.69 s) i na setkę stylem klasycznym (1:37.68 s).

Młody narybek Delfina kolejno cenny sprawdzian zaliczył dzień później, ścigając się w niedzielę na XI Otwartych Zawodach Pływackich o Puchar Burmistrza Miasta Garwolin. Spośród dziewcząt korzystniejszą wrażliwość zrobiła tam Amelia Mikołajczyk, która z czasem 31.96 s wywalczyła złoty medal na 50 m stylem dowolnym, a także była trzecia w stylu klasycznym (43.64 s). Z kolei wracająca do rywalizacji po długiej przerwie Maja Ostaszewska zajęła dziewiąte miej-

sce na pięćdziesiątkę w stylu motylkowym (42.68 s) i czternaste w stylu dowolnym (36.88 s). – Warto podkreślić, że rewelacyjny debiut w zawodach międzyklubowych w Garwolinie odnotował nasz najmłodszy zawodnik, Antoni Rapacki. W rywalizacji na dystansie 25 m stylem dowolnym, uzyskując czas 18.21 s, uplasował się on na drugim miejscu – mówią zadowoleni trenerzy z UKS Delfin Legionowo.

Trochę starszy od Antka, lecz również zdecydowanie bardziej doświadczony Antoni Lazurek triumfował na 50 m stylem klasycznym (45.30 s) i był drugi na tym samym dystansie w stylu dowolnym (35.11 s). Takie wyniki pozwoliły mu na uzyskanie tytułu najlepszego zawodnika imprezy w jego kategorii wiekowej. Najstarszym reprezentantem UKS Delfin był Jakub Rapacki, który nie pozostał konkurentom żadnych szans i zarówno w swoim ulubionym stylu klasycznym na 50 m, z czasem 37.57 s, oraz w debiucie na 100 m stylem zmiennym (1:17.27) stanął na najwyższym stopniu podium. Trudno się zatem dziwić, że powyższe rezultaty korzystnie wpłynęły na nastrój w legionowskiej ekipie, która wracała z garwolińskich zawodów w doskonałych nastrojach.

Aldo



fot. arch.

Przeigrana kolejka

To nie był dobry piłkarski weekend dla drużyn z powiatu grających na co dzień w niższych klasach rozgrywkowych. Wszystkie przegrały swoje mecze i trzeba przyznać, że na pięć kolejek przed końcem rundy jesiennej sytuacja w tabeli większości z nich jest trudna, żeby nie powiedzieć dramatyczna. Będą się one musiały nieźle napracować, żeby zimy nie spędzić w strefie spadkowej.

Największą wpadkę zanotował Sokół Serock, który na wyjeździe został rozбитo 9:2 przez byłego trzeciolicowca, Ursusa Warszawa. W następnej kolejce „mydlarze” zagrają u siebie z Mazurem Karczew. Mecz odbędzie się w sobotę 21 października o godzinie 15.00. Legionovia II Legionowo, także w meczu wyjazdowym, uległa 2:3 KS Halinów. Z kolei w jedenastej kolejce ligi okręgowej w derbowym starciu „dwójka” podejmie u siebie Madziara Nieporęt. Spotkanie to zostanie rozegrane w niedzielę 22 października o 10.00.

Co do samego zespołu z Nieporętu, to w miniony weekend przegrał on na własnym boisku 2:4 z Wichrem Kobylka. Nasz raport z rozgrywek w niższych ligach kończymy meczem Dębu Wieliszew. W ubiegłą sobotę na własnym boisku został on rozbito aż 7:0 przez Bug Wyszków. W następnej kolejce wieliszewianie zmierzają na wyjeździe z ekipą MKS Polonia Warszawa. Spotkanie odbędzie się w sobotę 21 października, początek o godzinie 15.45.

zig

O rany, ćwiczyli asany!

Przez kilka dobrych tygodni Kasia Mikutowicz, znana legionowska instruktorka jogi, realizowała projekt pod nazwą „W drodze po zdrowie”. I przy współpracy ze Stowarzyszeniem Myślących Pozytywnie oraz Areną Legionowo starała się popularyzować ten rodzaj fizycznej, lecz także duchowej aktywności.

Główny cel, jaki przyświecał organizatorom tego ciekawego przedsięwzięcia, od początku był jasny i oczywisty. – Chodzi o to, aby poruszyć Legionowo, poruszyć ludzi, żeby przychodzili na te zajęcia, ćwiczyli i rozciągali swoje ciało. Warto to robić, bo każda z asan, które wykonujemy, każde z ćwiczeń oddechowych, każda z metod oczyszczania, bardzo pozytywnie wpływa na zdrowie – zapewnia Kasia Mikutowicz. Na początek demonstrowała ona proste ćwiczenia, takie, rzecz można, dla każdego. Plan był jednak taki, że stopień trudności – w miarę wzrastania umiejętności grupy – miał iść w górę. Oczywiście nieprzypadkowo. Im bowiem asany, czyli pozycje jogi, są bardziej wymagające, tym lepiej mogą wpływać na organizm ćwiczącego. – Przede wszystkim rozwijają i rozciągają mięśnie, zmniejszają ciśnienie, poprawiają krążenie krwi oraz pracę jelit, masują brzuch, no i też, co bywa istotne dla kobiet, po-

przez część asan eliminują „boczki” – uśmiecha się popularyzatorka jogi.

Skoro już mowa o paniach, na prowadzone przez legionowską instruktorkę zajęcia zgłosiły się głównie one. W wieku od lat około 30 do ponad 60. Zdarzają się też ćwiczące dzieci. Najgorzej jest, jako się rzekło, z panami. I tu akurat słyhać chichot historii, bo dawniej w Indiach, czyli ojczyźnie jogi, było dokładnie na odwrót. – Kiedyś, do 1924 roku, zajmowali się nią tylko mężczyźni, dopiero później mogły zacząć ćwiczyć kobiety. Ciężko powiedzieć, czemu teraz panowie nie garną się u nas do jogi. Ponieważ z reguły potrzebują oni więcej adrenaliny, jakiej dostarczają choćby jazda na rowerze czy siłownia, być może jest ona dla nich po prostu zbyt powolna – zastanawia się pani Kasia. Tak czy inaczej, praktykujące jogę lokalne przedstawicielki płci pięknej pięknie robiły swoje. Nie



tylko w goszczącej je zwykłej Poczty, lecz również w plenerze. I to najlepszym, jaki do tego celu na terenie Legionowa można znaleźć. – Udało się uzyskać zgodę, aby zajęcia były prowadzone w Parku Zdrowia. Dla mnie to rewelacyjne, że można ćwiczyć na świeżym powietrzu, w otoczeniu przyrody i przy dźwiękach natury. Fajne jest też to, że znajduje się tam tętnia, więc myślę, że pranayama (jedna z technik oddechowych – przyp. red.) to będzie sztos!

O korzyściach płynących z uprawiania jogi powiedziano już wszystko i napisano całe tomy. A każdy nowy adept szybko może się o nich przekonać. Lecz mimo całego mnóstwa zalet nie jest to jednak aktywność odpowiednia dla wszystkich. – Przeciwwskazaniami są choroby serca, na przykład

w asanach, gdzie jest konieczność skłonów do przodu. Przeciwwskazaniem mogą też być przebyte operacje brzucha, a nawet stany depresyjne. Tak więc, chociaż joga ma bardzo wiele benefitów, to rzeczywiście nie wszystkie asany są dla każdego – przyznaje Kasia Mikutowicz.

Niezależnie od tego, że jej podopieczni „wyginają śmiało ciało”, instruktorka wprowadziła też do zajęć inne hinduskie rytuały. Są to przede wszystkim służące oczyszczaniu techniki oddechowe oraz gra na misach i dzwoneczkach, których dźwięk pomaga uczestniczkom się odprężyć. Dzięki trwającemu trzy miesiące projektowi miały ku temu naprawdę mnóstwo okazji.

Waldek Siwczyński

Legion zagrał a vista

W piątej kolejce koszykarskiej II ligi występujący w grupie B Legion Legionowo zmierzył się u siebie z Sokół Grupa Avista Ostrów Mazowiecka. I jak na małego gościnnego gospodarza - co akurat w sporcie się chwali - przystało, zwyciężył, nie pozwalając mu za bardzo na własnym parkiecie polatać.

Podopieczni Antonio Daykoleli już w inauguracyjnej kwarcie niedzielnej (15 października) spotkania dowiedli, że zamierzają zgarnąć tego popołudnia komplet punktów. A tuż po nim, być może, czym prędzej opuścić halę, aby wziąć udział w parlamentarnej elekcji... Tak czy inaczej, boiskowe zadanie legionowscy gracze – inaczej niż dzień wcześniej, mierząc się w tej

samej hali z inną drużyną z Ostrowi Mazowieckiej, czynili to Zepter KPR – wykonali nader przyzwoicie, co pozwoliło im zejść na pierwszą przerwę z przewagą trzech punktów. I kiedy mogło się wydawać, że po powrocie na boisko miejscowi szybko pójdą za ciosem, twardo walczący goście pokazali, że ani myślą godzić się z ewentualną porażką. Zrobili zgo-

ła odwrotnie: podkreśli tempo, lepiej ustawili celowniki i w efekcie po drugiej kwarcie mieli do tyłu już tylko jedno „oczko”. A to oznaczało, że za chwilę mecz rozpocznie się właściwie od nowa.

I tak też się stało, tyle że dla koszykarzy z Legionowa nie był to już mecz nadzwyczaj udany. Będący w gazie ostrołnianie kontynuowali zmaso-



wany atak i przy skromnych, mało skutecznych działaniach ofensywnych gospodarzy, mimo rosad dokonywanych przez Antonio Daykoleli, wygrali trzecią część spotkania sześcioma punktami. Łątwo więc zrozumieć, dlaczego w trakcie ostatniej w niedzielnym pojedynku przerwy zdenerwowany postawą swoich zawodników szkoleniowiec

zań taktycznych już nie miał. Z perspektywy lokalnych kibiców najważniejsze było to, że drużyna dowodzona przez Przemysława Lewandowskiego zrobiła swoje. W doskonałej w swoim wykonaniu czwartej kwarcie Legion zdobył dwa razy więcej „oczek” od Sokola i wcześniejsze straty odrobił z nawiązką. A w całym spotkaniu wygrał 81:74, co zasłużenie przyniosło mu kolejne dwa ligowe punkty.

Aldo

KS Legion Legionowo – Sokół Grupa Avista Ostrów Maz. 81:74 (24:21, 19:21, 14:20, 24:12)

Punkty dla Legionu zdobywali: Mikołaj Motel – 21, Przemysław Lewandowski – 19, Przemysław Słoniewski – 14, Daniel Nieporęcki – 9, Çağlar Çalıskan – 6, Adam Nyckowski i Jakub Śliwiński – po 4, Stanisław Kaczmarczyk i Witold Szewczyk – po 2.

Podwieczorek z nonsensem

Czego jak czego, ale Nocy Bibliotek kreatywna ekipa z miejskiej Pocztałni przepięć nie mogła i nie chciała. Szczególnie że tegoroczne hasło tej ogólnopolskiej akcji Centrum Edukacji Obywatelskiej brzmiało „Absurd nie czytać!”. W pierwszą sobotę października legionowscy bibliotekarze z przyjemnością pogrążyli więc swą główną placówkę w oparach rozrywkowego absurdu.

Jeśli ktoś jeszcze myślał, że w bibliotece zawsze wieje nudą, sobotnia wizyta w Pocztałni szybko wyprowadziła go z błędu. – Poszliśmy w tym roku na całość. Postanowiliśmy wszystko, co mamy absurdalnego, wyjąć na stół. Oprócz absurdalnych dekoracji i rzeczy, których zazwyczaj nie spotyka się w bibliotece, takich jak domki, namioty, czajniki, postawiliśmy też na ofertę kulturalną i animacyjną. Mamy bardzo dobre narzędzie do projektowania oferty dla naszych mieszkańców, czyli diagnozę, i skorzystaliśmy z niej po raz kolejny. Zorganizowaliśmy warsztaty dla dzieci i dorosłych, ale też escape room „Był klucz i nie ma klucza”, a więc rozrywkę typowo młodzieżową, dla wszystkich mających ochotę zmierzyć się z pokojem pozostawionym przez naszą noblistkę, Wisławę Szymborską – opowiada Karolina Błaszczak-Modzelewska, zastępca dyr. Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legionowie. – Jest to pokój stylizowany na mieszkanie Szymborskiej z lat 60., tzw. Szufładę. Jest malutki, ciasniutki, są tam książki i różnego rodzaju akcesoria, które lubiła zbierać poetka. Zachęcamy w ten sposób naszych użytkowników, żeby po-



znali ją od trochę innej strony. Nie jako starszą, dostojną noblistkę, tylko osobę młodą lub w średnim wieku, która lubiła się bawić, robić śmieszne wyklejanki, kolaże i pisać śmieszne wierszyki dla znajomych – dodaje bibliotekarka Ewa Kobylińska.

Na czas sobotniej Nocy Bibliotek legionowska księżnica zmieniła się nie do poznania. Właściwie na każdym kroku dało się dostrzec, że jest ona inna niż zwykle. W końcu nie co dzień bibliotekarkę zastaje się w miejscu pracy siedzącą np. w... wannie. – Zbieraliśmy wszelkie absurdalne pomysły, jakie nam przyszły do głowy, i ta wanna pojawiła się na tej liście dosyć wysoko. Zwłaszcza że obchodzimy dzisiaj także Dzień Wanny. Tak więc wszystko pięknie złożyło się w jedną całość. Jestem tu dziś

zatem jako absurdalna bibliotekarka z wanny, a moja absurdalność polega też na tym, że próbuję wymusić na czytelnikach, żeby zrobili coś, aby mogli wypożyczyć książkę: żeby napisali wierszyki albo zrobili wyklejankę czy złożyli życzenia. No a przecież prawdziwa bibliotekarka, taka zwykła, nie absurdalna, tego nie robi – śmieje się pani Ewa. W oficjalnym roku Wisławy Szymborskiej trudno się jednak dziwić, że spora część aktywności Pocztałni ma związek właśnie z krakowską poetką. Tych sobotnich, wymaganych przez bibliotekarzy do wypożyczenia książki, również.

Niezależnie od tego obok warsztatów, przeróżnych zajęć, gry terenowej czy też specjalnej obrotowej fotobudki Pocztałnia zafundowała też swoim gościom sporo kultury w wydaniu

bardziej tradycyjnym. Chętnie korzystając przy okazji z pomocy... fundatora. – Dzięki wsparciu marszałka województwa mazowieckiego zaprosiliśmy dzieciaki do obejrzenia spektaklu „Strugolaki”, który wyglądał pewnie nieco inaczej, niż się nasi widzowie spodziewali, ponieważ główną rolę grają w nim narzędzia – relacjonuje Karolina Błaszczak-Modzelewska. Z myślą o dzieciach wyświetlono też dwa festiwalowe, szerzej niedostępne filmy dla najmłodszych. Dorośli zaś mogli obejrzyć inspirowany faktami obraz „Dom Gucci”. Generalnie rzecz biorąc, w legionowskiej odsłonie Nocy Bibliotek również tym razem jej organizatorzy chcieli czytelników nie tylko bawić. – Przemycamy bardzo delikatnie walory edukacyjne, ale przyświeca nam przede wszystkim idea tego, żeby wszyscy czuli się tutaj dobrze. Na przykład na warsztatach absurdalnej sztuki japońskiej i wynalazków, czyli chindogu. Mamy także warsztaty dla wszystkich, którzy chcą zmierzyć się z układankami tangramu, zmierzyć się z bryłami platońskimi. To zabawy dla umysłu, ale zapewniam, że bardzo przyjemne.

Kto w poprzednią sobotę odwiedził Pocztałnię, ten już to wie. A kto tego z jakiejś przyczyny nie zrobił, niech żałuje. I naprawi ten błąd za rok.

Wonder



LEGIONOWO Muzeum Historyczne ul. Mickiewicza 23, 20.10, godz. 10.45

Konferencja poświęcona Wojskom Łączności z okazji 100-lecia Transatlantycznej Centrali Radiotelegraficznej w Babcicach.

LEGIONOWO sala widowiskowa ratusza, 20.10, godz. 19.00
Mazowiecki Jazz Jam Legionowo. Koncert Pamięci Tomasza Szukalskiego. Wystąpi Artur Dutkiewicz Quartet. Wstęp – bezpłatne wejściówki dostępne w MOK Legionowo.

LEGIONOWO Arena Legionowo, 20.10, godz. 19.00
Gala boks „Babilon – Boxing Show & K1”. O tytuł mistrzowski powalczą Jan „Iron” Łodziak i Mateusz Polski.

SEROCK Centrum Kultury i Czytelnictwa, 21.10, godz. 18.00
„Polityka Wielkich Obszarów – wojna i władza”. Spotkanie autorskie z Piotrem Zychem. Wstęp wolny.

LEGIONOWO sala widowiskowa ratusza, 21.10, godz. 19.00
Mazowiecki Jazz Jam Legionowo – dzień drugi. Wystąpią: godz. 19.00 Maciej Tubis – Komedo Reflections, godz. 21.00 Wilczyński, Jagodziński, Majewski, Cegielski, Bartkowski – koncert pamięci Jerzego Dudusia Matuszkiewicza. Wstęp – bezpłatne wejściówki dostępne w MOK Legionowo.

LEGIONOWO Pocztałnia, 21.10, godz. 19.00
Stand Up w Pocztałni – Paulina Potocka w nowym programie „Ja to mam szczęście”.

SKIERDY ul. Nadwiślańska 1, 22.10, godz. 11.00
Otwarte Mistrzostwa Mazowsza na Pumtrucku. Konkurencje: deskorolka, rower, open. Darmowy udział.

LEGIONOWO Muzeum Historyczne ul. Mickiewicza 23, 22.10, godz. 15.00
Wykład Stefana Fuglewicza pt. „Przedmoście Warszawskie 1915-1944, odcinek Rynia – Nadma. Położenie i stan zachowania fortyfikacji”. Wstęp wolny.

LEGIONOWO sala widowiskowa ratusza, 22.10, godz. 18.00
Jazz w Ratuszu – wystąpi Grażyna Łobaszewska z towarzyszeniem Big Silesian Band. Bilety w cenie 50 zł dostępne w MOK Legionowo.

LEGIONOWO Scena po Sąsiedzku, 22.10, godz. 18.00
Koncert Krzysztofa Ścierańskiego. Po koncercie możliwość zakupu płyt oraz biografii artysty pt. „Z basem przez życie”. Wstęp wolny.

Kameralnie o klasycie

Na początku września wybrzmiały ostatnie dźwięki bieżącej odsłony Legionowskiego Festiwalu Muzyki Kameralnej i Organowej. A ponieważ, choćby z racji obchodzonej w tym roku „osiemnastki”, był on wyjątkowy, wyjątkowo warto też to ważne kulturalne wydarzenie podsumować. Nikt zaś nie robi tego lepiej od pomysłodawcy oraz głównego organizatora całej imprezy, dzisiaj już profesora, Jana Bokszczanina.

Nie miał wprawdzie w tym roku, jako przysłowiowy krawiec, zbyt wiele finansowej materii na uszycie okazałej imprezy, ale z tego, co posiadał, skrocił ją całkiem znacznie. – Pojawiły się nowe rzeczy: recital akordeonowy, fisharmonia, monograficzny koncert młodego polskiego kompozytora, wcześniej nie było też puzonu. Widać więc wyraźnie, że tegoroczna edycja obfitowała w bardzo ciekawe

wydarzenia artystyczne. Takie jest, w każdym razie, moje zdanie – mówi znany legionowski organista. Podobnie sądzi zapewne festiwalowa publiczność. Na koncertach muzyki klasycznej nie pojawia się jej się, rzecz jasna, tyle, ile choćby na galach disco polo. Ale jeżeli już ktoś przyjdzie do kościoła św. Ducha, świadomie i chętnie oddaje się kontemplowaniu utworów autorstwa największych

kompozytorów muzyki poważnej. Czyniąc to wyłącznie w otoczeniu innych melomanów. Na taką, a nie inną godzinę rozpoczęcia koncertów organizatorzy zdecydowali się bowiem nieprzypadkowo. – Uznałem, że pora około godziny szesnastej będzie dobra, bo nie ma wtedy ludzi, którzy znaleźli się w kościele przypadkowo: zostając po mszy albo wcześniej na nią przychodząc. W ten sposób

mamy stałą publiczność, przychodzącą specjalnie na te koncerty. Być może nie jest to publiczność największa, ale sto do dwustu osób zawsze jest. Wiele zależy tu od oferty koncertowej – dodaje prof. Jan Bokszczanin.

Na przestrzeni lat ona się, co zrozumiałe, zmieniała. Decydowały o tym zarówno względy artystyczne, jak też finansowe. I tak zapewne zostanie. Przy czym, zważywszy na spadające za sprawą działań rządu dochody krajowych samorządów, na strumień pompowanych w kulturę środków raczej nie ma co liczyć. Chcąc nie chcąc, każdy jej lokalny animator orze więc jak może. – Staram się, aby ten festiwal miał wysoki poziom i żeby tych koncertów nie



było w każdej edycji mniej niż siedem. To jednak sprawia, że częściej widzimy teraz recitale organowe, ponieważ ceny na wszystko rosną i niestety zmuszony jestem do ograniczania kosztów. Mam nadzieję, że będę mógł się „uśmiechnąć” do jakiegoś hojnego mecenasu i w przyszłości troszczyć „apprejdować” ten budżet, aby był bardziej adekwatny do

tych nowych czasów – uśmiecha się legionowski mistrz i popularyzator sztuki organowej.

Stara, w dobrym znaczeniu tego słowa, pozostanie jedynie festiwalowa muzyka. Klasycie bowiem zmieniać się i ulegać modom po prostu nie wypada.

Wonder